

Śmierć za zakrętem

28 czerwca 2018

Z podsumowania Europejskiej Rady Bezpieczeństwa Transportu wynika, że polskie drogi są najbardziej śmiertelne w Unii.



O sprawie informuje portal Brd24.pl. Europejska Rada Bezpieczeństwa Transportu (ETSC) opublikowała najnowszy raport dotyczący bezpieczeństwa ruchu drogowego. Okazuje się, że ostatnimi czasy żaden kraj w Europie nie poprawił poziomu bezpieczeństwa na swoich drogach, a Polska wypada w zestawieniu bardzo słabo. Nadal jesteśmy na piątym miejscu od końca pod względem ofiar śmiertelnych wypadków liczonych na milion mieszkańców. Częściej umierają w wypadkach tylko Bułgarzy, Rumuni i Serbowie.

W najbezpieczniejszej pod tym względem Norwegii w 2017 r. wypadkach ginęło 20 osób na milion mieszkańców. Niewiele więcej w Wielkiej Brytanii i Szwecji – mniej niż 28 na milion. W Danii, Irlandii, Holandii, Estonii, Niemczech i Hiszpanii w wypadkach traciło życie 32-39 osób na milion mieszkańców.

W Polsce ten wskaźnik wyniósł 74 osoby na milion mieszkańców. Średnio na polskich drogach ginie więc trzykrotnie więcej Polaków niż Brytyjczyków na ich trasach. Żadnym pocieszeniem nie jest dla nas to, że są jeszcze kraje gorsze od nas w

Europie – czyli zamykające stawkę Serbia (92), Bułgaria (96) oraz Rumunia (99).

ETSC zestawiła także dane dotyczące śmiertelności na drogach uwzględniające liczbę ofiar na miliard kilometrów przejechanych przez samochody – to jeden z najbardziej dokładnych wskaźników, bo oddaje też natężenie ruchu na drogach. Okazuje się, że biorąc pod uwagę ostatnie trzy lata (2015-2017), polskie drogi stanowią dla kierowców największe śmiertelne niebezpieczeństwo w Europie.

Z danych ETSC widać wyraźnie, że od 2001 r. w ograniczaniu liczby ofiar wypadków prześcignęli nas nie tylko ci, którzy ten wskaźnik mieli już niewielki (a więc było im trudniej), ale także kraje takie jak Estonia, Litwa, Łotwa czy wreszcie Czechy i Słowacja.

Zdjęcie: [akreyche](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)